

Budowlanka nie zwalnia

W budownictwie mimo kryzysu rośnie zatrudnienie – wynika z najnowszych danych GUS

MAREK WIELGO

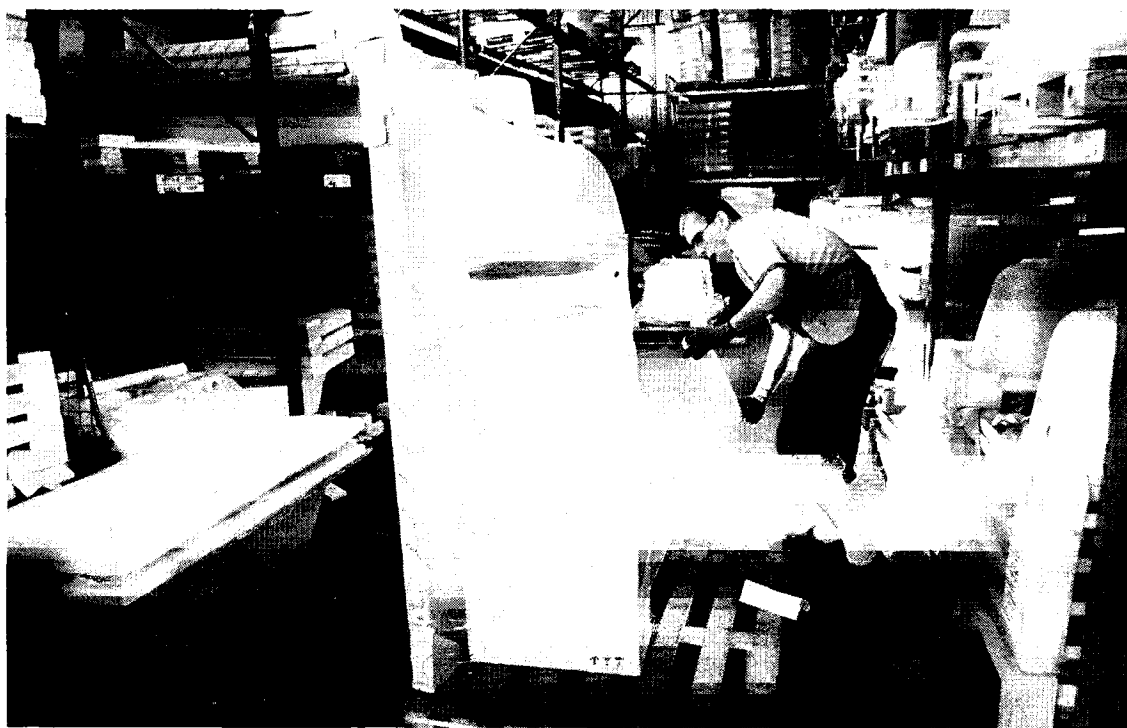
O czym myślę, gdy rano przychodzę do firmy? Jest kryzys, więc m.in. o tym, jak ją usprawnić i obniżyć koszty - mówi Zygmunt Krosnowski, prezes spółki Kim handlującej materiałami budowlanymi i instalacyjnymi. - Jednak zwalniać pracowników nie zamierzam - zastrzega.

Wygląda na to, że nie jest wyjątkiem. - W maju zatrudnienie w budownictwie nawet nieznacznie wzrosło - poinformowała prof. Zofia Bolkowska z warszawskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa w czasie poniedziałkowej konferencji Komitetu Budownictwa Krajowej Izby Gospodarczej i Fundacji Wszechnicy Budowlanej.

Krosnowski ma proste wytłumaczenie: - Nie jest łatwo znaleźć i wychować dobrych pracowników. Dlatego zwłaszcza małe i średnie firmy nie będą się ich pozbywały.

Kilka miesięcy temu eksperci prognozowali, że kryzys najmocniej uderzy głównie w niewielkie firmy wykonawcze specjalizujące się w budowaniu domów. Tych powstawać będzie coraz mniej, gdyż wiele spółek deweloperskich zamroziło zaplanowane wcześniej inwestycje.

A jednak okazuje się, że firmy jakoś sobie radzą. - Jest lepiej, niż



FILIP KLIMASZEWSKI

Kryzys? Jaki kryzys?

Na największym w Polsce targowisku materiałów budowlanych i wyposażeniowych przy ul. Bartyckiej w Warszawie w poniedziałkowe przedpołudnie można było dostrzec nielekcznych klientów. Jednak w spółce Budexpo zapewniają, że żadna z 350 handlujących tu firm nie zamierza się wynieść

można było zakładać jesienią 2008 roku po pierwszych sygnałach o wstrzymaniu wielu inwestycji na ten rok - mówi Henryk Benkowski, dyrektor serwisu KurierBudowlany.pl.

Z najnowszych danych GUS wynika, że po pięciu miesiącach bu-

downictwo było na minimalnym plusie (w maju 0,2 proc. wzrostu). A dodajmy, że porównujemy je z początkiem ubiegłego roku, który był bardzo dobry dla tej branży.

- W budownictwie nie ma więc kryzysu - uważa prof. Bolkowska. Przyznaje, że mniej niż przed ro-

kiem wykonuje się robót o charakterze inwestycyjnym, ale za to więcej remontowych.

Według pani profesor nic nie wskazuje, by w następnych miesiącach miał nastąpić mocniejszy spadek produkcji budowlanej.

W dodatku badania GUS wskazują na poprawę nastrojów wśród przedsiębiorców budowlanych. Choć - jak przyznaje Bolkowska - wśród nich wciąż przeważają pesymiści.

Optymistów można znaleźć głównie w dużych firmach, które liczą na kontrakty infrastrukturalne (np. drogowe) częściowo finansowane przez UE.

Gorzej wygląda sytuacja na rynku materiałów budowlanych. Nie tylko kryzys, ale i mroźna zima spowodowały, że sprzedawały się one słabiej niż przed rokiem. Np. po pięciu miesiącach sprzedaż cementu jest o blisko jedną piątą gorsza niż przed rokiem.

W tej sytuacji producenci ograniczyli produkcję. Spadały też ceny. Grupa Polskie Składy Budowlane (PSB), która jest największą siecią hurtowni materiałów budowlanych (373 punkty sprzedaży), poinformowała, że w kwietniu potaniały m.in. właśnie cement, a także materiały ściennie, izolacje wodochronne, drewno i materiały drewnopochodne, sucha zabudowa wnętrz, farby i lakiery. ●